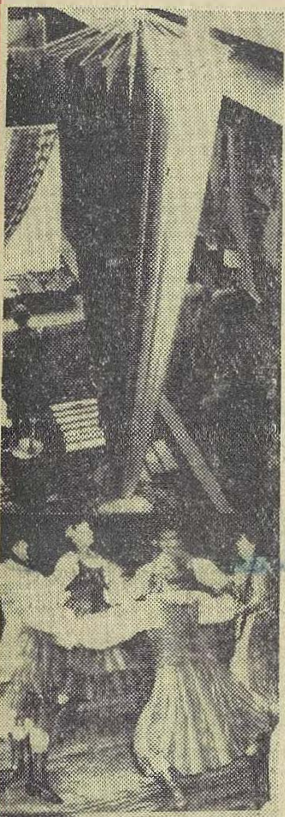


Z okien starych zabytkowych kamieniczek oglądać można teren budowy nowego mikroosiedla.

Fot. A. Wacławek

Nasze osiągnięcia w ujęciu fotoreporterów; M. Czarneckiej, A. Iwanowskiego, H. Mosia i A. Wacławka.



WIADOMOŚCI LEGNICKIE



ORGAN KOMITETÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 29 (225) Rok VIII

21 - 27 lipca 1961 r.

Cena 1 zł

Miedź, miedziaki i... stolik w „Piaście”

Warszawa, jak wiadomo, jest stolicą naszego kraju i ma ponoć najwięcej placówek kulturalnych. Kina, teatry, Pałac Kultury, Klub Dziennikarzy itp. Nawet czasopisma kulturalne są tam drukowane!

Ale co z tego, kiedy przyjeżdżny do żądnej z takich placówek kulturalnych trafić nie może i musi biedaczysko iść do osławionej „Polonii”, gdzie czekają na biało nakryte stoły, a na nich sztuczne, czyste szklane butelki oranżady. Przy sąsiednich stolikach słynne „polonistki” czyhają na „jelenia” i w przystępie szczerości zwierają się, że za dnia są porządne, a późnym wieczorem dorabiają sobie „na boku”. („Na boku” to przenośnia, aby nie gorszyć maluczkich).

Ze co? Ze jestem trywialny? Ze pojechałem do Warszawy, na jeden dzień i wszystko, co zauważyłem, to nocne życie w „Polonii”?

Bardzo proszę „bez nerw”, jakby powiedział pan Teoć Piecyk. Nie mam najmniejszego zamiaru szkalować stolicy. Ale z drugiej strony krew się we mnie burzy, gdy czytam niektóre „odkrywcze” reportaże o Legnicy.

Ot dla przykładu, sympatyczny skądinąd tygodnik „ZA I PRZECIWI” przyniósł dnia 25 czerwca br. reportaż pt. „Miedź i miedziaki” który wyszedł spod znakomitego pióra p. Bohdana Rudnickiego. Reportaż ten insynuuje, że w Legnicy nic się nie dzieje, że dla przyjeźdnego, nie mówiąc już o tubylcach, jedyną rozrywkę stanowią „Piaś” lub „Polonia”, gdzie... dzieje się właśnie tak, jak to opisałem powyżej. Użyłem bowiem prawie „toczka w toczkę” słów p. Rudnickiego, podkładając tylko Warszawę w miejsce Legnicy. Uczyniłem to zaś dlatego, aby udowodnić, że w ten sposób można napisać o dowolnie wybranym mieście...

Pisze p. Rudnicki: „...Gdyby zajrzeć do statystyk i sprawozdań, można by bez trudu wyliczyć, że prosperują tam (w Legnicy - przyp. Z. K.) cztery, a bodajże pięć kin, młodzieżowy, miejski i przyzakładowe Domy Kultury”... (Podkreślenia moje - Z. K.)

Dwadzieścia pięć wierszy potrzebował p. Rudnicki, aby wyliczyć wszystkie placówki kulturalne naszego miasta, powołując się na statystyki, sprawozdania i przewodniki!

Wyliczył je, a potem zdziwił się, „jak tu mówić o promieniowaniu kulturalnym Legnicy”!

Rzeczywiście! Jak tu mówić w ogóle na temat naszego miasta, kiedy, jak wynika ze słów p. Rudnickiego, posiedział on

nad statystykami i sprawozdaniami, by wreszcie zawędrował do „Piaś” gdzie przy stoliku „troskliwie nakrytym” zaczął oddawać się kontemplacji życia kulturalnego Legnicy w towarzystwie dwóch mitycznych „młodych inżynierów” z Lubina i retuszerki, która jest „trochę prostytutką”...

Ubolewa p. Rudnicki nad owymi inżynierami, którzy nie mogli odnaleźć żadnego z legnickich klubów, w których zresztą, cytuję, „czuliby się obco”.

Dziwni są ci „dwaj młodzi inżynierowie”, ludzie bądź co bądź, o umysłach otwartych, że tak trudno im odnaleźć choćby Klub Inteligencji w MDK, czy bliższy im może Klub Hutnika, a bez przeszkód trafiają do „Piaś”. No cóż, „Piaś” leży tuż naprzeciw dworca, a do MDK trzeba iechać tramwajem aż dwa czy nawet trzy przystanki!

Nie wnioskujmy wszakże w te detale. Nie znaleźli żadnego z klubów, bóg w nich! Zastanawia mnie jednak, skąd u p. Rudnickiego, przepowiednia, że czuliby się tam obco? W kawiarni MDK podają niezłą kawę, telewizor udostępniony jest nawet obcym, do brydza często poszukuje się czwartego, a nawet nierzadko i trzeciego... Obcość dalej gnębi? To może praca w jednej z sekcji? Też nie? Więc może na kolacyjkę do „Piaś”? Tak? Proszę bardzo!

W ten sposób kółeczko się zamknęło...

Ciekawe, czy p. Rudnicki także dlatego nie odwiedził ani jednego z klubów, że podejrzewał, iż czuć się tam będzie obco? Jako dziennikarz jeździ na pewno często po kraju i chcąc by z zawodowego obowiązku powinien umieć zwalczać w sobie lęk przed „obcością”. Trudno wozic ze sobą plejadę krewnych i znajomych, aby wszędzie stwarzać sobie własne towarzystwo.

Wróćmy do twierdzenia, że nie można mówić o kulturalnym promieniowaniu Legnicy.

Ktoś, kiedyś, kilka lat temu powiedział, że w Legnicy nie ma zapotrzebowania na teatr. Na poważne imprezy, że może tutaj chwycić tylko cyrk, coperetka i „czarna magia”. To powiedzonko stało się tak żywotne, że pokutuje do dziś u wielu ludzi i używane jest przy każdej okazji. (Również p. Rudnicki je podchwycił).

A ja, z czystej przekory, śmiem twierdzić, że to nieprawda! Dowody? Bardzo chętnie. Dowodziły ich „Dni Legnicy”.

Każdy mi przyzna, że „Pantomima” nie jest teatrem rozrywkowo-rozśmieszającym. A jednak jej przedstawienia (rzy!) obejrzało ponad tysiąc pięćset osób!

Wrocławskie „Rozmaitości”

zaprezentowały legniczansom m. in. „Proces w Salem” Artura Millera i „Śmierć gubernatora” Leona Kruczkowskiego. Łącznie spektakle „Rozmaitości” obejrzało cztery tysiące widzów!

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Spółdzielczości Pracy z Wrocławia na wolnym powietrzu zgromadziły dwadzieścia tysięcy osób.

Miała wystąpić Operetka Dolnośląska. Nie wystąpiła. Zdolano sprzedać tylko sto biletów...

Więc jak to jest z tą „teatralnością” legniczanki? Na poważne przedstawienia idą, a do Operetki nie chcą? Coś tu się nie zgadza.

Podobno legniczanie nie lubią teatru! Obawiam się, że lubią, ale chcieliby mieć urawdziwy teatr. Może są odstraszeni osławionym „Artosem”, a później „Estradą”. „Dni Legnicy” pokazały jednak, że dobre przedstawienia oglądane są chętnie. I to przemówić powinno w przyszłości za utworzeniem w Legnicy stałego teatru.

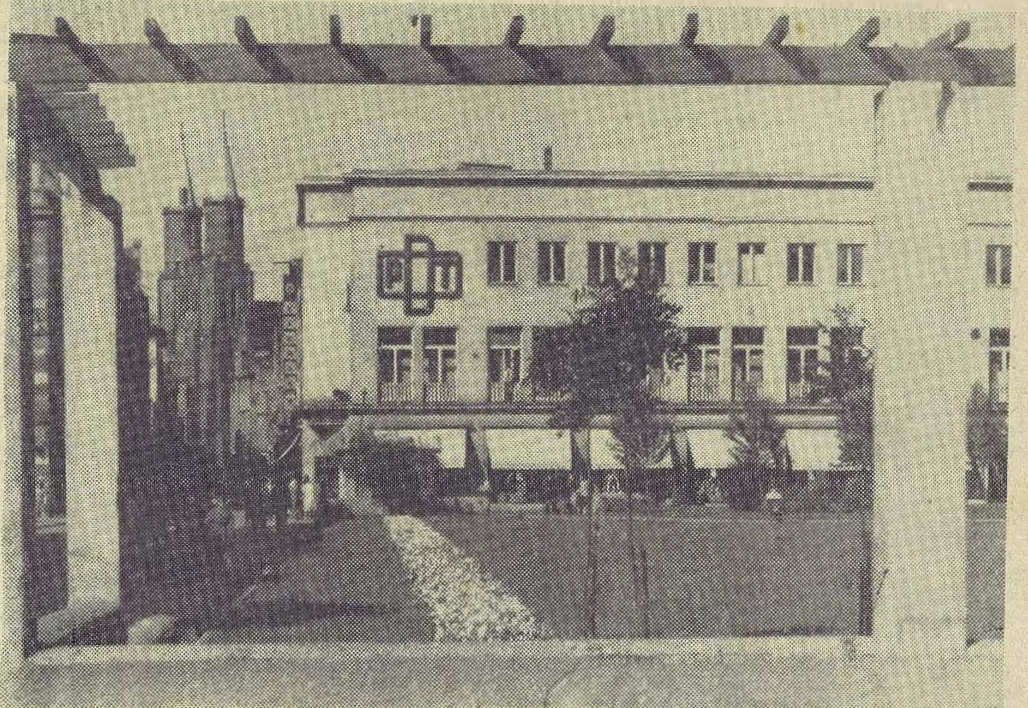
Wystawy. Było ich kilka. Właściwie, według tego, co pisze p. Rudnicki, legniczanie również nie powinni ich oglądać. A jednak oglądali! Skromnie licząc obejrzało je dziesięć tysięcy osób.

(Dokończenie na str. 5)

W Dniu Święta Odrodzenia

wszystkim czytelnikom,
współpracownikom i sympatykom

serdeczne życzenia składa
REDAKCJA



LEGNICA - PDT

Fot. M. Stelmach

22
Lipca
Święto
Odrodzenia

17 lat temu Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nakreślił nowe granice Polski, wezwał do przywrócenia naszego historycznego stanu posiadania na zachodzie. Trzeba było jeszcze blisko roku krwawych zmagania z dogorywającym faszystwem niemieckim, zanim wyzwolone przez radzieckiego i polskiego żołnierza ziemie Piastów nad Odrą i Nysą Łużycką mogły wziąć w posiadanie ich prawowici gospodarze - robotnicy i chłopcy polscy. Z tą chwilą rozpoczął się szybki awans gospodarczy tych ziem.

Awansowi temu sprzyjał już sam fakt przywrócenia jedności politycznej z resztą kraju. Nie byłby on jednak możliwy bez wielkiego przelomu, jaki zapoczątkował Manifest Lipcowy w dziedzinie politycznych, społecznych i gospodarczych stosunków w Polsce. Dopiero przejęcie władzy przez lud pracujący miast i wsi, przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizacja przemysłu, wstąpienie na drogę budownictwa socjalistycznego - stworzyły przesłanki pełnego wykorzystania przebogaty rezerwy jakie kryje w sobie nadodrzańskie ziemie.

Pomyśleliśmy tylko - czy ktokolwiek z nas może wyobrazić sobie przedsięwzięcia na skalę Turcji czy Lubina w warunkach międzywojennych, kapitalistycznej gospodarki? Piasko - o ileż skromniejszego - COF mówi samo za siebie.

Czy moglibyśmy te ziemie spokojnie zagospodarować, gdyby nie fakt, że gwarantem ich granic jest cały obóz socjalistyczny z potężnym Związkiem Radzieckim na czele? A przecież to Manifest Lipcowy zerwał ze złą orientacją polskiej polityki międzynarodowej na imperialistyczne potęgi zachodnie, wskazując jako jej główną wytyczną - internacjonalizm proletariacki.

W wyborach 16 kwietnia naród Polski jeszcze raz opowiedział się za Frontem Jedności Narodu, za dalszym szybkim rozwojem Polski - za ideami Manifestu Lipcowego.

PZGS w Legnicy

Modernizuje wiejskie sklepy i gospody

Modernizacja sklepów to jedno z centralnych zadań legnickiego PZGS. W roku bieżącym PZGS wydatkuje na modernizację 609 tysięcy zł, a gminne spółdzielnie — 655 tysięcy zł. Dotychczas od-

nowiono dwa sklepy: w Wądrożu Wielkim i Milkowicach. Otrzymały one nowe urządzenia i zostały przestawione na przesłonekcyjny system obsługi.

Do końca lipca odnowi się i przestawi na samoobsługowy sklep spożywczy w Prochowicach. Poza tym sklep z obuwiem, z odzieżą i włóknem przestawi się na przesłonekcyjny. Na ten sam system obsługi przejdą także sklepy w Krotoszycach i Kui.

W Legnickim Połu planuje się przekształcenie jednego ze zwykłych sklepów na rolniczy dom towarowy o kilku stoiskach.

Drugie zadanie PZGS-u to inwestycja. Kosztów 800 tysięcy zł buduje się piekarnię w Wądrożu Wielkim. Zostanie ona oddana do użytku w przyszłym roku i w ciągu doby będzie wypiekała 3 tony pieczywa. 400 tysięcy zł wyda się na rozbudowę składnicy maszyn rolniczych przy ul. Nowowiejskiej w Legnicy.

Modernizuje się także wiejskie gospody i bary. Na zakup nowych urządzeń i unowocześnienie wnętrz placówek gastronomicznych wyda się ponad 300 tysięcy zł.

(lemil)

Przemysł kluczowy przejmie obiekt LZPT przy ul. Krętej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wystąpiło z koncepcją wydziałania z Legnickich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego oddziału przy ul. Krętej i przekazania tego oddziału przemysłowi kłuczowemu — Legnickim Zakładom Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.

Przedsiębiorstwo to planowało zwiększenie swego potencjału produkcyjnego w postaci budowy nowej dużej hali. Przekazanie omawianego obiektu LZPOW pozwoli zrezygnować z tej kosztownej i długotrwałej inwestycji, a jednocześnie zapewni warunki dla poszerzenia asortymentu produkcji tego przedsiębiorstwa.

Warunkiem, od którego Prezydium uzależniło przekazanie obiektu, jest przejęcie zadań produkcyjnych oraz utrzymanie stanu zatrudnienia w dotychczasowej wysokości.

PDT przechodzi pod zarząd MHD Artykuł. Przemysłowymi

W związku z trwającymi obecnie pracami, zmierzającymi do usprawnienia systemu zarządzania na gruncie uchwał VIII Plenum KC PZPR zajął w najbliższym czasie zmiany w organizacji jednostek gospodarczych podległych Miejskiej Radzie Narodowej.

W pierwszym rzędzie już z dniem 1 października br. Powszechny Dom Towarowy przestanie istnieć jako samodzielna jednostka i wcielony zostanie do Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi.

Występując z odpowiednim wnioskiem, który został już zaakceptowany przez czynniki nadrzędne — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyszło z założeniami, że utrzymywanie oddzielnej administracji w tej placówce jest zbędne.

I. P.

Kłopoty Spółdzielni Mieszkaniowej

Spółdzielnia mieszkaniowa w Legnicy nabiera coraz większego znaczenia. Dowodem tego jest fakt, że wzrosła ostatnio liczba członków, których w sumie jest ponad 60. Jednostką z nich mieszka w spółdzielczych mieszkaniach. Jak już swego czasu informowaliśmy placówka kupiła od Miejskiej Rady Narodowej dom przy ul. Ulan-
skiej.

W bieżącym roku zamierza się kupić jeszcze jeden obiekt. Będzie to dom z nowego budownictwa przy ul. Swierczewskiego, który pomieści 18 rodzin.

Inni członkowie mają otrzymać mieszkania w nowo wybudowanych blokach przy ul. Oświęcimskiej. Ale z tym spółdzielnia ma trochę kłopotu. Wykonawca — Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — mimo, iż komisja rozdziału robót inwestycyjnych przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej zleciła budowę 3 obiektów — nie chce przystąpić do pracy.

Dyrekcja przedsiębiorstwa tłumaczy się, iż nie odpowiada jej dokumentacja na budowę systemem prefabrykowanym i woli metodę tradycyjną. Szkoda, że tak poważne przedsiębiorstwo upiera się przy konserwatywnych metodach i absolutnie nie chce się rozstać z cegłą.

(lemil)

Program uroczystości Święta Odrodzenia 22 Lipca

W czwartek 20. VII. br.

W sali kina „Ognisko“ o godz. 18-tej odbędzie się uroczysta akademicka zorganizowana przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu.

O godz. 21 spotykamy się wszyscy na placu Słowiańskim, aby wziąć udział w uroczystym apelu połączonym z składaniem wieńców i wianeczek kwiatów u stóp Pomnika Przyjaźni.

W sobotę 22. VII. wesoło będziemy się bawić przy ul. Bielańskiej (obok Klubu Oficerskiego KBW) na wielkiej zabawie ludowej. Początek o godz. 15-tej. Przygrywa wojskowa orkiestra. O godz. 18-tej w ogródku obok Teatru Letniego słuchać będziemy koncertu orkiestry dętej PKP.

O godz. 20-tej w „Muszli“ (obok fontanny w Parku Miejskim) wystąpi orkiestra Klubu Robotniczego „Dziwiarz“. Po występach orkiestry odbędzie się również zabawa taneczna.

W niedzielę 23. VII. o godz. 16-tej na kortach HKKS Piast przy ul. Obronców Stalingradu w ciekawym turnieju siatkówki spotkają się drużyny: Domu Oficera Armii Radzieckiej, WKS Kabewiak i HKKS Piast.

O godz. 15-tej przy ul. Bielańskiej wielka zabawa ludowa z licznymi atakami. Przygrywać będzie zespół SO. KBW.

O godz. 18-tej na boisku RKS Dzielwiarz dojdzie do niezwykle ciekawego pojedynku pomiędzy mistrzami obu grup klasy „A“ naszego województwa: „Słęża“ Wrocław i „Dzielwiarzem“ Legnica. Spotkanie to będzie miało charakter walki o moralny tytuł mistrza i najlepszej drużyny A klasowej Dolnego Śląska.

Również o godz. 18-tej w ogródku obok Teatru Letniego w Parku Miejskim ponownie słuchać będziemy koncertu orkiestry dętej, a o godz. 20-tej w „Muszli“ obok fontanny weźmiemy udział w zabawie tanecznej połączonej z występem orkiestry Klubu Robotniczego Dziwiarz.



1957 traktor w kółkach rolniczych zakupiony przez Ośrodek Rolniczy w Raczkowic GRN Koskowie, obsługuje Eugeniusz Wilgocki, członek zarządu, na zdjęciu za kierownicą. O Ośrodkach Rolniczych piszemy na str. 4.

Fot. A. Waclawek

O handlu hurtowym słów kilka

Handel jako jeden z działów gospodarki narodowej posiada do spełnienia bardzo poważne zadanie polegające na dążeniu do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb konsumentów.

Niewielu konsumentów jest zorientowanych dokładnie w strukturze handlu wewnętrznego i wie o tym, że w Polsce, a więc i w naszym mieście, zadania te powinny spełniać nie tylko przedsiębiorstwa detaliczne, ale również organizacje handlu hurtowego, których dość pokaźna ilość działa w Legnicy.

Mamy „Arge“, który zaopatruje sieć detaliczną regionu legnickiego w sprzęt zmechanizowany, wyroby z tworzyw sztucznych, artykuły elektrotechniczne i wszystkie to co jest związane z gospodarstwem domowym. Punkt hurtowej sprzedaży artykułów tekstylnych, który dostarcza tkaniny wełniane, bawełniane, jedwabne, lniane, art. dekoracyjne, pościelowe itp. W okrycia i ubiory damskie, męskie, młodzieżowe i dziecięce oraz dziewiarstwo, detal zaopatruje się w Hurtowni Odzieżowej. Hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Art. Użytku Kulturalnego dokonuje dostaw art. piśmiennych, biurowych, szkolnych, papeterii, zabawek itp. „Centrogal“ dostarcza galerię włókienniczą, pasmanterię, nakrycia głowy, guzikrstwo oraz cały szereg innych art. galanterijnych. W Centrali Chemicznej detal kupuje wyroby gotowe, wyroby z tworzyw sztucznych, farby, lakiery, emalie oraz inne art. chemiczne. W art. spożywcze sieć detaliczną w mieście oraz kilku podległych powiatach zaopatruje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — Hurtownia w Legnicy.

Obok wymienionych państwowych przedsiębiorstw handlu hurtowego na terenie miasta działa Hurtownia Zaopatrzenia i Zbytku, której zadaniem jest zaopatrywanie w masę towarową Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“. W art. metalowe, obuwiu, galanterii skórzaną, porcelanę, szkło, art. motoryzacyjne rynek legnicki zaopatruje się w hurtowniach we Wrocławiu.

Ta krótka i lakoniczna informacja o zakresie i zasięgu działania hurtu miejscowego pozwala nawet laikowi w sprawach handlu dojść do wniosku, że od inwencji i inicjatywy pracowników zatrudnionych w handlu hurtowym w poważnym stopniu zależy pełne zaopatrzenie terenu w masę towarową, a zatem peł-

Nowe mieszkania spółdzielcze

W myśl porozumienia z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy, Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa przyjmuje z nowego budownictwa miejskiego bloki mieszkalne przy ul. Swierczewskiego nr 72/74, które zostaną oddane do użytku jesienią roku bieżącego.

W blokach tych znajduje się 12 mieszkań dwupokojowych i pięć jednopokojowych, nowoczesnie wyposażonych, lecz bez centralnego ogrzewania.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Spółdzielni jednocześnie komunikuje, że informacje udzielił i zapisy kandydatów na te mieszkania przyjmuje sekretarz Spółdzielni, mieszczący się w gmachu Prezydium MRN na trzecim piętrze.

ne zaspokojenie potrzeb mieszkańców naszego miasta. Potwierdzeniem tego jest fakt, że 80 proc. towarów zbywanych przez detal pochodzi z hurtu państwowego, a pozostałe 20 proc. stanowią dostawy z państwowego przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i w minimalnych ilościach od producentów prywatnych.

Dążąc do usprawnienia handlu w naszym mieście należy zatem w pierwszym rzędzie dokonać analizy pracy hurtowni, wyodrębnić właściwe wnioski, wydać odpowiednie zalecenia i kontrolować ich wykonanie.

Kto jest kompetentny w tym zakresie i kto powinien dokonać tego „działa“?

Wydaje się, że najbardziej kompetentnymi czynnikami, które powinny zająć się tym zgrzaniem są: Wydział Handlu Prez. MRN, Komisja Zaopatrzenia MRN i jako koordynator całości — Komisja Handlu i Spółdzielczości przy Komitecie Powiatowym PZPR.

Problem ten nie jest łatwy do przepracowania, jednak po rozdzieleniu go na poszczególne etapy wydaje się możliwym do rozwiązania i koniecznym tym bardziej, że społeczeństwo obserwuje ciągle postęp i podnoszenie poziomu organizacji pracy w przemyśle i pragnie tego samego na odcinku handlu hurtowego i handlu detalicznego (ten ostatni pozostawia też dużo do życzenia, ale o tym innym razem).

Co prawda Wydział Handlu poczynił pewne kroki, które miały na celu usprawnienie działalności hurtowni, powołując do życia Rady Nadzoru Społecznego przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego oraz Hurtowni „Arge“. Niestety, Rady Nadzoru Społecznego nie spełniły pokładanych w nich nadziei, ich bierność w działaniu nie wpłynęła nawet w najmniejszym stopniu na poprawę stosunków producent — hurt, a

(Dokończenie na str. 4)

Magazyn „od macochy“

Okna wystawowe magazynu meblowego WPHM przy ul. Złotyryjskiej w Legnicy wyróżniają się spośród innych wystaw szczególnie zadbanie. Stoł tam zawsze jakieś kresło z obandażowanymi papierem nogami, walają się szczytki papieru, przez szyby widać obskurne wnętrza, które można w całej okazałości obejrzeć, wchodząc do środka. Ściany są tu czarne od brudu i wilgoci. W czasie niepogody deszcz kapie do przygotowanych przezornie waderek. Oświetleniem magazynu w godzinach wieczornych są świece, które rozpraszają ciemności już od 4 lat. Podobno ma tu być remont, ale kiedy? — oto jest pytanie!

Po drugiej stronie ulicy mieści się punkt handlowy WPHM, którego remont niedawno się zakończył. Mimo to, centralne ogrzewanie nie grzeje, a instalacja elektryczna z oświetleniem jarzeniowym szwankuje. Na wystawie nie pięknieją szuby wystawowe nie wystarczyło już pieniędzy.

Wszystko wskazuje na to, że legnicki sklep WPHM ma pecha i jest „dzieckiem“ niekochanym przez matkę — centralę, która z pewnością lepiej dba o inne punkty handlowe.

K. F.

„Sanem“ do „Warszawy“

Kierownik uczy się jeździć?

Przy skrzyżowaniu ulic Zwirki i Wigury z Jagiellońską zdarzył się przed kilkoma dniami dość niecodzienny wypadek drogowy. „Warszawa“ należąca do Terenowego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych uderzyła w potężny autobus „San“ MPK. Obaj kierowcy wyszli ze zderzenia bez szwanku, inne osoby również. Jedynie pojazdy zostały dość poważnie uszkodzone.

rownik oczywiście nie posiadał Prawa jazdy.

Tak to zwykle bywa. Gdy ktoś pragnie pojechać na raz kilka „kierowniczych“ stanowisk. Chociaż między kierowaniem bazą sprzętu a kierowaniem „Warszawa“ istnieją różnice, radzimy Janowi S. postarać się o prawo zasiedania za kierownicą raczej na kursie PZMot.

fe.

Zmarł po wypiciu wódki

Człowiek, który popadł w nałóg pijaństwa i zaczyna się leczyć, musi sobie zdawać sprawę z tego, że przez pewien okres nie wolno mu nawet „powąchać“ wódki, natomiast musi bezwzględnie podopiecznikować się wdękazówkom lekarza. W przeciwnym wypadku naraża się nie tylko na flako leczenia, ale często i tragiczne skutki.

Potwierdzeniem tej smutnej prawdy jest nagła śmierć 31 letniego mieszkańca Legnicy Czesława R., ojca trojga dzieci. Czesław R. rozpoczął leczenie w Przychodni Przewodkolejowej. W krytycznym dniu zażył przepisane przez lekarza pigułki, a następnie, nie bacząc na ostrzeżenie, napił się wódki. To było właśnie — jak stwierdził lekarz — przyczyną nagłej śmierci Czesława R.

Dwa pożary

W ciągu minionego tygodnia na terenie powiatu miały miejsce dwa pożary. Pierwszy wybuchł w Lisowicach. Z nieustalonych dotychczas przyczyn zaczęła płonąć stodoła należąca do W. Zielińskiego. Aczkolwiek w wyniku natychmiastowej akcji straży pożarnej ogień został zlokalizowany i ugaszony, straty sięgają ponad 20 tys. złotych.

Drugi raz „czerwony kur“ dał znać o sobie w Jezioranach. Tu również zaczęła płonąć stodoła należąca do J. Zyduwiczy. Tym razem ogień zaproszony został na bez opieki, bawiące się z palkami dzieci. Suma strat około 8 tysięcy złotych.

8.

Przykry finał jazdy nietrzeźwego kierowcy z nietrzeźwą pasażerką

Wacława I. po kolacji w „Wenecji“ chcąc pojechać do domu na ul. Działkowej zadzwoniła po taksówkę. Zamówioną taksówkę przez chwilę przyjechał pod lokal. Zamiast jednak do domu, wywiózł Wacława I. w pole w kierunku Dobrzyjowa i tu zaczął jej robić „nieprzyzwoite“ propozycje. Gdy pasażerka nie chciała się na nie zgodzić, pobił ją, wyrzucił z taksówki i odjechał spokojnie w kierunku Legnicy.

Tak zeznała przedstawicielom MO Wacława I.

A jak było w rzeczywistości? Jedno jest w tej chwili pewne. Jak wykazało dochodzenie prowadzone przez władze i komisariatu MO, zarówno Wacława I. jak i kierowca taksówki nr 35 Władysław L. znawali się w stanie, który w języku określamy „pod słynnym wpływem alkoholu“. Był może kierowca rzeczywiście zapałał „nagłą i niespodziewaną miłością“ do pasażerki. A że w pewnym momencie niektóre sprawy rzeczywiście zaczęły sobie tłumaczyć, to nie ulega wątpliwości. Nie ulega wątpliwości również i to, że kierowca zostanie ukarany. Już w tej chwili zatrzymano mu prawa.

Bohaterowie są... w szpitalu

Aleksander Cz. jęcząc motocyklem WSK na pełnym gazie, na zakręcie obok wsi Jakuszy w uderzył w przydrożny kamienny słup.

Niefortunny motocyklista doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Jak się okazało, Aleksander Cz. nie posiadał prawa jazdy, a motocykl zabrał bez zgody jego właściciela Antoniego P.

Ponadto — co było główną przyczyną wypadku — Aleksander Cz. znajdował się pod wpływem napojów wysokobrowynowych.

Nie zdziwi nas wcale, jeśli Aleksander Cz. wkrótce będzie się domagał likwidacji wszystkich kamiennych słupów obok dróg.

Obopólna wina

Wypadek drogowy, który zdarzył się ostatnio przy ul. Gałińskiego stanowi klasyczny przykład do czego może doprowadzić lekceważenie przepisów drogowych zarówno przez kierowców jak i przechodniów.

Stanisław B. prowadząc motocykl WSK potracił przechodzącą przez jezdnię Antoninę K. Na szczęście siałycyło się wszystko na lekkich potłuczeniach i zadrapaniach ciała.

Winę za wypadek Ponoszą wspólnie Antonina K., nieprawidłowo przechodząca przez ulicę, oraz Stanisław B., który nie przestrzegając przepisów drogowych — nie zwolnił przed skrzyżowaniem ulic.

(8)

Bawimy się bezalkoholowo na wolnym powietrzu

Rada Zakładowa ZGK w Chocianowie urządziła na terenie miejskim festyn, podczas którego odbyły się pokazy sprawności strażackiej, rozgrywki sportowe oraz zabawa taneczna na wolnym powietrzu na specjalnie do tego celu zbudowanej podłodze.

Bawiono się w rytmie orkiestry Fabryki Urządzeń Mechanicznych, a nastrój był bardzo miły.

Co najważniejsze w buficie nie było napojów alkoholowych. Warto aby nie poprzestano na jednorazowym „wyskoku“, a urządzano podobne imprezy w miarę pogody jak najczęściej.

Wis.

Komunikat

Kolegium Karno — Administracyjne przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy podaje do wiadomości:

ORZECZENIE

Kolegium w składzie: Przewodniczący: Anna Godzińska Członkowie: Zbigniew Świdkiewicz Władysław Biedroń. Po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 25.IV 1961 r.

ORZEKA

Uznać ob. Chlebek Stanisława, syna Jana urodzonego 13.III 1935 r. za winnego. Śle 10.01.61 r. około godz. 0.30 kolo restauracji „Piast“ będąc w stanie nietrzeźwym zakłócić spokój publiczny, co stanowi wykroczenie z art. 27 Ust. z 10.XII 1959 r.

Na podstawie art. 27 ustawy z dnia 10.XII 1959 r. Dz. U. Nr 69 poz. 434 wymierzyć karę: grzywny w wysokości 1200 (słownie złotych tysiąc dwieście) z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie, na 48 dni (słownie dni czterdzieści osiem) aresztu, przyjmując dzień aresztu za równoważnik zł. 25.

Ponadto orzeka się: — podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Wiadomościach Legnickich“.

— koszty postępowania w kwocie zł 50 (słownie zł pięćdziesiąt).

Urząd dla obywatela

W trosce o zabezpieczenie interesów obywateli Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dokonało oceny przestrzegania przez podległe jednostki przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

Przy przeprowadzaniu kontroli i analizy zwrócono uwagę na przestrzeganie terminów załatwiania podań, wniosków oraz skarg ludności. Kontrola wykazała, że wiele wydziałów w pełni stosuje przepisy KPA w imię dobrze pojętych interesów obywateli.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Inspektorat Oświaty, który większość spraw załatwia w krótszym niż to przewiduje KPA terminie, można rzec po prostu od ręki. Nie stwierdzono ani jednego wypadku przekroczenia 2 miesięcznego terminu. Wiele spraw, jeżeli zachodzi tego potrzeba, rozpatrują Rady Pedagogiczne szkół, a nawet kolegium wydziałowe. Pełne przestrzeganie przepisów KPA jest bieżąco kontrolowane przez inspektora oświaty Józefa Ziemiaka.

W wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykazano natomiast rażące zaniedbania. Przykładem niedbalstwa pracowników może być fakt, że nie załatwiono dotychczas 10 podań i skarg z miesiąca stycznia.

Ponadto nie wypełniono wymogów art. 33 KPA w sprawie powiadomienia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz zainteresowanych stron o terminie ostatecznego załatwienia sprawy i przyczynach niedotrzymania terminów.

Stwierdzono również, że byli kierownik referatu w Wydziale Spraw Lokalnych Wojciech Brzeski pomimo otrzymania nagany za nieprzestrzeganie przepisu art. 32 i 33 KPA — doprowadził do rażących zaniedbań, powodując w 11 wypadkach

przekroczenie terminu w załatwieniu skarg ludności.

Na podstawie przytoczonych przykładów i wielu innych, które z dużą wnikliwością rozważono na posiedzeniu Prezydium MRN, wydano zalecenia zmierzające do pełnego wykonywania postanowień KPA. Przeprowadzo na pod kątem realizacji KPA analiza pracy wydziałów oraz wyprowadzone wnioski zmierzające do likwidacji ustaleń uchybień, pozwalają stwierdzić, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dobrze rozumie Uchwałę KW PZPR z dnia 2 stycznia 1951 r. w sprawie usprawnienia pracy rad narodowych i robi wszystko, aby hasło „Urząd dla obywatela” nie było czymś frazosem.

„Gama”

O handlu hurtowym słów kilka

(Dokończenie ze str. 2)

ni też hurt — detal i przedłużanie ten łańcuch nie nie skorzystał na tym konsument.

Obserwując współpracę hurtu z detalem można krótko powiedzieć, że przedsiębiorstwa hurtowe bardzo mało dokładają starań do zacieśniania współpracy z detalem, a i przedsiębiorstwa detaliczne nie przejawiają specjalnego zainteresowania tym ważnym zagadnieniem, na którym wiele mogłoby skorzystać konsument.

Nie sposób tutaj wymienić wszystkich zadań i czynności, które wykonuje handel hurtowy dla rozwoju życia gospodarczego, ale trzeba chyba wspomnieć o tych, które w decydujący sposób wpływają na zaopatrzenie rynku legnickiego w masę towarową lub posiadają wpływ na gospodarstwo lokalnych zakładów przemysłowych. Do takich na pewno należy zaliczyć: sprawiedliwe rozdzielanie towarów atrakcyjnych, wcześniejsze informowanie detalu o masie towarowej jaką będzie hurt dysponował w następnym kwartale, skonczenie z fikcją na odcinku patronatu nad sklepami detalicznymi, pomoc detalowi w zakresie in-

tensyfikacji sprzedaży art. przemysłowych poprzez kiermasze oraz organizowanie kampanii reklamowych, właściwe zorganizowanie pracy akwizytorów hurtu polegającej na zbieraniu zamówień, konfrontacji towarów w magazynie hurtowni z zapasami w sklepie oraz w nadzorowaniu terminowego realizowania zamówień.

W związku z przekształcaniem się „rynku dostawcy” w rynek „konsumenta” zadaniem pierwszoplanowym jest prowadzenie analizy rynku, która pozwoliłaby na uzyskanie pełnego rozeznania i zapotrzebowania ze strony konsumentów oraz nasyceń rynku w poszczególne rodzaje towarów.

Konia z rządem temu, kto posiada pełną orientację w sytuacji rynkowej naszego miasta i może określić sytuację gospodarczą terenu, określić chłonność rynku, podać możliwości produkcji nowych artykułów w wyniku potrzeb i zainteresowań rynku, podać orientacyjną cenę poszczególnych artykułów w oparciu o możliwości zbytu na rynku, dokonać właściwej oceny rozwoju życia gospodarczego w porównaniu z okresem poprzednim.

Czy bez znajomości tych zjawisk można prowadzić właściwie działalność w mieście 70-tyśięcznym? — Na pewno nie.

Wspominałem już, że poważnym zadaniem handlu hurtowego jest wykorzystanie lokalnych zasobów i możliwości produkcyjnych miejscowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego oraz spółdzielczości pracy. Wiadomo, że i na tym odcinku pozostaje wiele do usprawnienia. Hurtownie miejscowe tłumaczą się zakazami i brakiem możliwości dokonywania zakupów. Nie wydaje się, że przy szczerych chęciach można by przekonać dyrekcje wojewódzkich hurtowni o konieczności popierania rozwoju miejscowych przedsiębiorstw. Przecież pracownicy legnickich przedsiębiorstw handlu hurtowego to też obywatele Legnicy i powinno im zależeć na gospodarczej aktywizacji naszego miasta. Więcej troski o te sprawy ze strony Wydziału Przemysłu Prez. MRN, lepsza koordynacja Wydziału Przemysłu i Wydziału Handlu, a przede wszystkim konsekwencja zamiast półowiczności w rozwiązywaniu tego zagadnienia może przynieść pozytywne rezultaty.

B. DĘSKI

999, 1000, 1001...

Koskowiec nie pamięta chyba tak licznego nagromadzenia koni mechanicznych, jakie miało tam miejsce w ubiegłą środę 12 lipca. Do Koskowiec bowiem zjechały liczne „Warszawy”, „Wolgi” oraz „Ursusy” i „Zetory”. Tego dnia właśnie w Koskowiec obradowało Prezydium Wojewódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych połączone z wyjazdowym posiedzeniem Komisji Rolnictwa i Leśnictwa WRN we Wrocławiu. W naradzie tej, której tematem były

niuk, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Legnicy Antoni Czapliński, przedstawiciel Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych w Legnicy oraz licznie przybyli działacze z terenu.

Podczas narady, na której dokonano oceny kompleksowej mechanizacji, stwierdzono, że w naszym województwie w zasadzie właściwie realizowana jest koncentracja traktorów i maszyn w gromadach, które winny dać gwarancję wzrostu produkcji rolnej i powiększyć

rych znalazły się 999, 1000 i 1001 traktor zakupiony przez kółka rolnicze w naszym województwie. Traktor „Ursus”, 59 w powiecie a 999 w województwie przypadał Ośrodkowi Rolnemu w Rączkowiej, a za jego kierownicą zasiadł Michał Tymoczko. Ciągnik „Ursus”, z nr. fabrycznym 09462 jako 5 zakupiony przez Kółko Rolnicze w Bartoszowie, 18 na terenie GRN Koskowiec, 60 w powiecie i 1000 w województwie, przejął przez Kółka Rolnicze w Bartoszowie Michał Szumiałowski. Kierowcy tego ciągnika, Eugeniuszowi Wilgockiemu, będzie tym przyjemniej obsługiwać tęsiński traktor, że z rąk przedstawiciela Zakładów Mechanicznych „Ursus” inż. Kazimiera Meyro otrzymał w upominku miły dodatek do traktora, w postaci estetycznej kabiny. Nowy tyśiąc otworzył traktor „Ursus 25” zakupiony przez Kółko Rolnicze w Mikołajowicach.

Pracownicy Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Legnicy otrzymali od Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Prac. Rolnych we Wrocławiu radiodiodobiornik z adapterem, jako wyróżnienie dla tutejszej grupy związkowej.

A. Wacławek



Przewodniczący Kółka Rolniczego w Bartoszowie Michał Szumiałowski otrzymuje z rąk sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Stefana Godlewskiego klucze od 1000 traktora zakupionego przez to kółko w naszym województwie. W środku widoczny prezes Wojewódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych we Wrocławiu inż. Janusz Biernacki.



Sekretarz Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych w Legnicy Allan Korczyński wręcza traktorystom Michałowi Tymoczko klucze od ciągnika.

dochody chłopów. W czasie dyskusji wskazano na słabe nasyceń kółek rolniczych maszynami towarzyszącymi, a przede wszystkim aparaturą do ochrony roślin i maszynami do prac pielęgnacyjnych.

Koskowiec tego dnia przeżywały jeszcze jeden radosny moment, bowiem jako gromada, wyznaczona w pierwszej kolejności do kompleksowej mechanizacji, zakupiły cztery dalsze traktory, wśród któ-



Przedstawiciel Zakładów Mechanicznych „Ursus” inż. Kazimiera Meyro przekazuje list gwarancyjny oraz rismo dyrekcji do odbiorcy 1000 traktora. Wcześniej jeszcze na ciągniku tym zamontowana została specjalna kabina dla kierowcy jako upominek od „Ursusa” (patrz zdjęcie na str. 2).

Pod rozwagę Gospodarki Komunalnej

Ulica Lipowa w Chocianowie, przy której znajduje się kilkanaście bloków fabrycznych jest bardzo przyjemna. Kilka lat temu nawierzchnia ulicy została wybrukowana kostką. Jednakże po dość krótkim okresie eksploatacji obecnie jej stan jest dość opłakany.

Podczas przeprowadzania bieżących remontów kanalizacji i wodociągów rozkopuje się jezdnie, której jednak po zakończonym remoncie nie doprowadza się do właściwego stanu. Stąd kilkanaście wózków, w których po deszczu zbiera się woda, a wieczorem mogą być przyczyną wypadku.

Należałoby nawierzchnię doprowadzić do należytego stanu, a w przyszłości więcej dbać o właściwe zakończenie remontu.

Wiś.

Ogłoszenia drobne

- SKRADZIONO legitymację ubezpieczeniową rodinną seria B 250991, wydana przez Legnickie Zakłady Gastronomiczne na nazwisko Stanisław Andrzej. D-214
- ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową pracowniczą, wydaną przez Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Bolesławcu na nazwisko Sui Mieczysław. D-242
- ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Komendę Powiatową MO w Legnicy na nazwisko Marta Fischer. D-233
- SPRZEDAM samochód DKW, F-3 bliźniak. Stan dobry, Legnica, ul. Złotyńska 19. I p. — Pławczyk, godz. 16-17, tel. 44-22. D-254
- UNIEWAZNIAM zagubioną legitymację Związków Zawodowych Nr 8830, wydaną przez Legnickie Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego na nazwisko Aleksandra Danuta. D-250
- Zaciągne pożyczki w wysokości 50.000 zł na warunkach korzystnych dla wierzyciela. Wiadomość: Zdzisławski Kazimierz, Rączkowiej 8 I p., poczta Legnicka Pole pow. Legnica. D-252
- Zgubiono prawo jazdy motocyklowe wydane przez Prezydium PRN w Legnicy oraz świadectwo z ukończenia Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Legnicy i metrykę urodzenia wydaną przez Sąd Powiatowy w Legnicy na nazwisko Tymoszek Władysław. D-251
- ZGUBIONO przepustkę do Fabryki Przewodów Nawojowych w Legnicy, wydaną na nazwisko Chola Urszula. D-243
- ZGUBIONO motocyklowe prawo jazdy, wydane przez Prezydium PRN w Legnicy na nazwisko Borowski Bronisław. D-249
- ZGUBIONO przepustkę do Huty Miedzi w Legnicy, wydaną na nazwisko Mielnik Marian. D-245
- PILNIE poszukuję pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: Szkoła Odzieżowa, Legnica, Powstańców Śląskich 3. D-246
- ZA DŁUGI swej żony Czesławej Pająstek nie odpowiadam, Emil Pająstek. D-247
- ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia 7 klas Szkoły Ogólnokształcącej w Chonowiu wydaną na nazwisko Naskowska Niki. D-248

Dyrekcja Legnickich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego

W LEGNICY, UL. GÓRNICZA 2

zatrudni od dnia 1 sierpnia 1961 r. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym, lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości, w tym przynajmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym.

Warunki płacy i pracy zgodnie z obowiązującym taryfikatorem w przemyśle spożywczym. R-138

Podziękowanie

Instytucjom, zakładom pracy, szkołom, absolwentom i b. wychowankom, rodzicom oraz wszystkim osobom, które przesyłały życzenia z okazji jubileuszu maturo, lub w inny sposób przyczyniły się do uświetnienia uroczystości — tą drogą składamy serdeczne podziękowania. Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. St. Wyspiańskiego w Legnicy R-137

Czytelnicy piszą

Adresat ADM nr 13, 15 i 16

Szanowny Panie Redaktorze! Zwracam się z gorącą prośbą do Pana, aby przez swą interwencję

Odpowiedzi redakcji

LOKATORZY DOMÓW PRZY UL. ROSENBERGÓW 23-24

Prezydium MRN w Legnicy zawiadomiło nas, że rodziny zamieszkujące przy ul. Rosenbergów 23 zostaną w najbliższym czasie przewatrowane. Budynek Nr 24 nadaje się do dalszego zamieszkiwania. Kopia pisma skierowanego do nas w tej sprawie przez Prezydium MRN otrzymała lokatorka domu Nr 23 p. Gebura.

P. MIKOŁAJ BEREZA — LEGNICA MZBM przesyłał Panu do wiadomości pismo skierowane do nas w pańskie sprawie a zatem posiada Pan już dokładne wyjaśnienia dotyczące wykonywanych w pańskim mieszkaniu robót przy instalowaniu urządzeń w łazience.

i umieszczenie listu mojego w „Wiadomościach” przyczynił się Pan do wybarwienia nas z plagi, jaka natężyła mieszkańców ulicy Frydryka Engelsa w Legnicy.

Jest to „plaga kurzu”, jaka spada na nas po „fachowym” wybrukowaniu jezdni po wiosennych wykopkach, przy wymianie rur wodociągowych. Czyż, dzięki takim fachowcom i nadzorowi, będziemy skazani przez całe lato na lękanie kurzu, unoszącego się z jezdni po przejechaniu każdego samochodu i nie będziemy mogli otwierać okien? Już od godzin rannych przy zamiataniu ulicy przez pracowniczy ZOM unosi się tuman kurzu. Przecież Legnica ma pretensje do dużego miasta przemysłowego, a ojcowie tego Piastowskiego Grodu dbają o jego estetykę i czystość.

Mieszkając na ul. Engelsa mam wrażenie, że mieszkam na wsi, przy drodze nie brukowanej i stąd taki kurz.

Nie wiem też, czy ten pozostawiony piasek na jeźdźni ma być przeznaczony dla dzieci, które się w nim bawią, a niekiedy posypują się nim nawzajem! Chcąc położyć temu kres proponowałbym, aby tą sprawą zajął się ADM, którego biura znajdują się na tejże ulicy.

Na pewno każdy z mieszkańców ul. Engelsa, a szczególnie mieszkańcy parterowych da chętnie po kilka złotych, a za te pieniądze pracownicy ZOM doprowadzą ulicę do pierwotnego wyglądu, zamiatając na mokro i usuwając piasek z jezdni!

Czekamy z upragnieniem akcji „odkurzania” ulicy i wybarwienia jej mieszkańców od dokuczliwej plagi.

Zyczymy powodzenia, a sobie przyjemnego lata bez tumanów kurzu. Z poważaniem jeden z mieszkańców ul. Engelsa JAN SZCZEPAŃSKI



Traktorysta Andrzej Garbera przejmie 1001 ciągnik od kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN we Wrocławiu mgr inż. Feliksa Majdańskiego. Wszystkie zdjęcia: A. Wacławek

Z życia partii

W Złotorzy rosną szeregi PZPR

Dziś już niemal każdy mieszkaniec powiatu złotoryjskiego odczuwa i widzi praktyczną działalność partii. W pierwszym półroczu br. nastąpiło poważne ożywienie w działalności organizacji partyjnych w terenie. Wzrósł wśród szerokich rzesz mieszkańców powiatu autorytet złotoryjskiej organizacji partyjnej. Złożyło się na to wiele przyczyn. M. in. zbliżenie się aktywności partyjnego do ludzi bezpartyjnych, wspólne zebrania w okresie wyborów do Sejmu i rad narodowych, załatwienie

szeregu spraw przez organizację partyjną dla zakładów pracy, szkół, gromad i wsi oraz dla osób bezpartyjnych. Komitet Powiatowy PZPR, a w ślad za nim komitety miejskie, zakładowe, gromadzkie i organizacje partyjne, wystąpiły z wieloma pozytywnymi inicjatywami. Zmierzającymi do wcielenia w życie uchwał KC PZPR w zakresie dalszego porządkowania gospodarki wewnątrz zakładowej, poprawy warunków pracy w zakładach przemysłowych i PGR, wzrostu wydajności pracy poprzez mechanizację pracochłonnych czynności, a ostatnio nakreślone zostały przez Plenum KP PZPR kierunki realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez wyborców w kampanii wyborczej oraz poprawy działalności pionów handlowych i usługowych na terenie powiatu.

Z inicjatywy KP PZPR - aktywności partyjny i bezpartyjny w terenie prowadzi ożywiająca dyskusję nad usprawnieniem pracy rad narodowych, ułożeniem właściwych stosunków między urzędem a obywatelami oraz nad dalszym rozwojem zmechanizowanego rolnictwa itp.

Kronika ZMS

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego ZMS w Chojnowie rozpoczęto prace nad urządzeniem Młodzieżowego Klubu Rozrywkowego. Prace są już poważnie zaawansowane. Biorą w nich udział członkowie ZMS z wszystkich grup działania z terenu Chojnowa.

Dużą pomoc okazują miejscowe zakłady pracy. Pracownicy Spółdzielni „Młot” wykonali w czynnie społecznym 120 specjalnych taboretów i 30 stolików o łącznej wartości ponad 20 tys. zł. Załoga DFWB zastępuje światło jarzeniowe, a pracownicy CHZWP wykonali już urządzenia wewnętrzne do oświetlenia. Grupa ZMS z MZBM wykona szereg prac przy instalacji centralnego ogrzewania oraz założę parkiet.

Nowy klub zostanie otwarty w przededniu święta odrodzenia - 22 Lipca br.

(DW)



Naprawić, bo runie!

W Sokolowcu jest dużo młodzieży, która bodaj raz w tygodniu chęłaby trochę potańczyć. Niestety, nie ma gdzie. Wprowadzić jest tu świetlica (na zdjęciu), ale wchodzić do „wnętrza” ryzykuje się życiem, bowiem stropy grożą zawaleniem.

Mieszkańcy bardzo chętnie przyczyniliby się do naprawy świetlicy, lecz mogą wykonać tylko roboty niefachowe. Pieniądze na pozostałe prace ma w budżecie Gromadzka Rada Narodowa w Rzańniku, ale nie dotychczas nie robi. Szkoda, aby budynek uległ zawaleniu.

(lemil) Fot. Lesław Miller

Mały pitaval (III)

Nie udało się... „jakoś to będzie”, a nuż się uda...

„Na zakręcie ulicy po prawej stronie, na brukowanym poboczu, w odległości 30 cm od kostki pokrywającej szosę leżą kawałki ciała ludzkiego. A obok plama krwi. Przy krawężniku leży rower męski koloru zielonego, takiego samego jak kawałki zielonej emalii. Na szosowej kostce ślad lewego koła samochodu. Ślad koła prawego jest mało widoczny, prowadzi on po poboczu brukowanym. Z oględzin wynika, że w miejscu, gdzie ujawniono odpryski emalii, nastąpiło zderzenie samochodu z rowerzystą. Odległa od tego miejsca o 20 metrów plama krwi i kawałki ciała... świadczą, że rowerzystę ciągnął przez te dwaście metrów samochód. Po spowodowaniu wypadku zatrzymał się on dopiero po dalszych 43 metrach. Stojący na poboczu w odległości 28 metrów od plamy krwi samochód - „Star-21” nr... należy do POM-Losice.

Krystyna Świętecka i Bohdan Rudnicki

Nie nadaje się on do eksploatacji. Kostka jezdni i bruk pobocza, w chwili oględzin - suche. Przed wypadkiem padał niewielki deszcz, lecz słońce wysuszyło jezdnię.

Samochód po wypadku sprawny do dalszej jazdy. Znajdują się na nim bańki z mlekiem. Tyle milicyjny protokół oględzin miejsca wypadku. sporządzony dnia 9 maja 1960 r. - zanim jeszcze obszukał krew. Została puszczona w ruch maszyna śledcza i nie tylko śledcza.

POM w Losicach podległy naszemu Zjednoczeniu zameldował, że nietrzeźwą kobietę spotkał wypadek. Ponieważ w grę wchodził nasz „Star”, chciałem z urzędu zbadać zakres odpowiedzialności przedsiębiorstwa. 12 maja - zezna później przed sądem powołany (jako świadek obrony) przedstawiciel kierownictwa Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa - udałem się na miejsce wypadku. Z oględzin KP MO wynikało, że stan samochodu nie budzi zastrzeżeń. W szpitalu, dokąd przewieziono

Na wsi, najwięcej wstąpiło do partii w rejonie komitetu gromadzkiego w Chojnowie - 17 towarzyszy, w Nowej Wsi Grodzkiej - 17, w Świerzawie - 14, w Twardocicach - 11, w Zagrodnie - 11 oraz w Radziechowie - 10. Wśród nowo przyjętych rolników jest wielu produkujących chłopów m. in. tow. Zygmunt Mytkowski - sołtys we wsi Jerzmanowice, Jan Kozak z Osetnicy, Józef Wierzbicki z Kondradówki itd.

Półroczny bilans w działalności partyjnej na terenie powiatu wypadł pomyślnie.

WŁADYSŁAW DOMINIAK

Bezpłatna nauka pływania

Z inicjatywy PKKFiT w Złotorzy z dniem 1 lipca br. prowadzone są na basenach kąpielowych w Złotorzy i Świerzawie bezpłatne kursy pływania dla młodzieży i starszych.

W Świerzawie zgłosiło się na kursy 40 osób, a w Złotorzy 60. Zajęcia na kursach prowadzi codziennie doświadczony instruktor pływania, od godz. 10 do 19. Zapisy jeszcze trwają. Prowadzi je kierownictwo basenów pływackich.

(WD)



Na naszym zdjęciu od prawej: kierownik Wydziału Zatrudnienia Prezydium MRN K. Konarski, W. Malec, G. Michailiduk wraz z bratem Nikosem. Fot. M. Czarnačka

Łączą przyjemne z pożytecznym

Coraz więcej zgłoszeń do pracy w PGR

Wchodzimy w okres rozpoczynających się intensywnych prac w polu. Szybкими krokami zbliżają się żniwa. Niektóre PGR-y znów będą borykały się z pewnymi prześlówymi trudnościami spowodowanymi bądź to zbyt szczerpłą żniwą, bądź koniecznością jak najszczybszego zebrania plonów.

Dużo uznania należy się więc tym ludziom, którzy, łącząc przyjemne z pożytecznym, pragną wy-

korzystać ferie czy urlopy pomagając załogom PGR w pracach żniwnych.

Do Wydziału Zatrudnienia Prezydium MRN w Legnicy zaczęli się już zgłaszać ci, którzy kilkutgodniową pracę w polu traktować pragną jako czynny odpoczynek po pracy umysłowej.

G. Michailiduk - uczennica III klasy Technikum Handlowego w Szczecinie - przyjechała na ferie do rodziców w Legnicy. Pragnie jednak rodzicom pomóc materialnie więc wraz ze swym 15-letnim bratem Nikosem zgłosiła się do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym.

19-letnia W. Malec również pragnie przez kilka tygodni pracować w polu w jednym z legnickich PGR-ów.

Jak poinformował nas kierownik Wydziału Zatrudnienia MRN K. Konarski - wielu studentów pragnąc podreperować się finansowo w okresie ferii, też reflektuje na pracę w PGR-ach.

Przypominamy, iż dziennie można przy pracach w polu zarobić do 80 zł, a często i więcej. Całodzienny koszt utrzymania wynosi 13 złotych. Tak więc przez miesiąc można zarobić przeciętnie 1500 zł.

b.

Legnica na trzecim miejscu w konkursie czystości

Na podstawie przeprowadzonej przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich oceny I etapu współzawodnictwa miast i powiatów pod względem utrzymania czystości, Legnica uzyskała trzecie miejsce po Świdnicy i Jeleniej Górze.

Można by dyskutować na temat słuszności takiej klasyfikacji, niemniej przynajmniej należy, że komisja, która dokonywała kontroli stanu czystości w Legnicy rzeczywiście spotkała się z rżącymi wypadkami nieporządków, przede wszystkim w budynkach administracyjnych przez zakłady pracy - w których podwórza są brudne i wyraźnie odbiegają od stanu czystości w budynkach administracyjnych przez MZBM.

Należy podjąć odpowiednie kroki, aby zakłady pracy administrujące budynkami mieszkalnymi energiczniej zabrały się do uporządkowania swych posesji.

Za zajęcie trzeciego miejsca Legnica otrzymała w nagrodę wóz bepylny, który z pewnością przyczyni się do dalszego podniesienia czystości naszego miasta i zajął ją w II etapie wyżej wymienianego miejsca. W. W.

Dlaczego brak boiska

Prawda o Sokolowcu

W powiecie złotoryjskim jest wieś Sokolowice. Istnieje tam dość liczne, bo, aż 20-osobowe koło LZS. Jest ponad setka młodzieży szkolnej i około 400 dorosłych mieszkańców. Jest tam wielu chętnych do uprawiania sportu. Drużyna piłki nożnej LZS brała swego czasu udział w rozgrywkach mistrzowskich kl. „B”. Z koła LZS wyrosło wielu dobrych sportowców. Ostatnio okazuje się, że we wsi brak boiska. Dlaczego?

Sołtys, przewodniczący koła LZS, przewodniczący Prezydium GRN i aktywny społeczny - nie umiela znaleźć odpowiedzi. Istniejące tam boisko nie nadawało się do użytku. PKKF i T wraz z PR LZS z Złotorzy przeznaczyły 70 tys. zł na popieranie czynów społecznych przy budowie nowego obiektu sportowego. Część robót wykonano już rok temu za pieniądze państwowe. Przez dwa tygodnie pracował państwowy spychacz. Ba - pracowali za pieniądze państwowe robotnicy ze Złotorzy i Jerzmanic Zdroju. Obecnie chodzi tylko o drobne niwelacje terenu boiska, wytyczenie linii, wkopanie bramek i oddanie obiektu do użytku.

Członkowie LZS, mieszkańcy wsi oraz pracownicy Prezydium GRN biernie przyglądają się wysiłkom robotników ze Złotorzy i Jerzmanic. Mimo kilkakrotnych zebrań większych, rozmów przeprowadzonych ze sportowcami i działaczami wiejski-

mi - nikt z mieszkańców wsi, nie kwapi się do budowy własnego boiska sportowego. Wszyscy czekają, aż im władze powiatowe za państwowe pieniądze boisko zbudują.

Dziś warto sobie przy takim obliczeniu powiedzieć, że Prezydium PRN w Złotorzy udzielił dalszej pomocy mieszkańcom Sokolowca w zakończeniu budowy boiska pod warunkiem, że oni sami wniosą wkład pracy społecznej przy robotach niwelacyjnych nawierzchni boiska.

Mieszkańcy Sokolowca winni sami dać przykład przy wykonaniu budowy pięknego boiska sportowego, a wówczas Prezydium PRN widząc wkład społecznej pracy - przyjdzie im z pomocą. O tym przekonani się już nie raz mieszkańcy wielu wsi powiatu złotoryjskiego.

(WD)

Czytelnictwo książek na forum Prezydium PRN

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotorzy wystąpił kierownik Powiatowej Biblioteki i omówiono stan czytelnictwa. Oczekuje się, że mimo wydatkowania co roku dość dużych sum z budżetu na zakup książek, księgozbiór jest zbyt szczupły. Prezydium podjęło uchwałę o wyasygnowaniu na ten cel 40 tysięcy zł z nadwyżki budżetowej. Jednocześnie wydano podobne zalecenie gromadzieli radom narodowym. Dzięki temu zakupu się dodatkowo książek za około 120 tysięcy złotych.

Ustalono jednocześnie, że pod koniec lipca br. odbędą się specjalne posiedzenia prezydium gromadzich rad narodowych z udziałem miejscowego aktywny, poświęcone czytelnictwu. Inne punkty uchwały mówią o uzupełnieniu w bibliotekach brakującego sprzętu - od września - nawiązanie bliższego kontaktu ze szkołami. Dotychczas szkoły nie wykazywały większego zainteresowania książkami w bibliotekach publicznych.

(lemil)

Czy wiecie, że...

...na dzień 30 czerwca br. w powiecie złotoryjskim było 7.826 ha. Państwowego Funduszu Ziemi. Z tego wydzielano rolnikom i innym użytkownikom 5.721 ha, a 700 ha pozostaje nadal w bezużytkownym użytkowaniu. Część słabych gruntów przekazano nadleśnictwom do zalesienia.

(WD)

zezwolić na przesłuchanie pacjentki, która jest, mimo ciężkiego stanu, przytomna.

- Było popołudnie. Jechałam rowerem z Janowa do Mińska. Na zakręcie nie słyszałam żadnego sygnału, ani też nic widziałam nadjeżdżającego z tyłu samochodu. Nie wiem co dalej było... Nie powinien być na mnie wpaść, jechałam przepłoszona - powtarza chora, raz jeszcze.

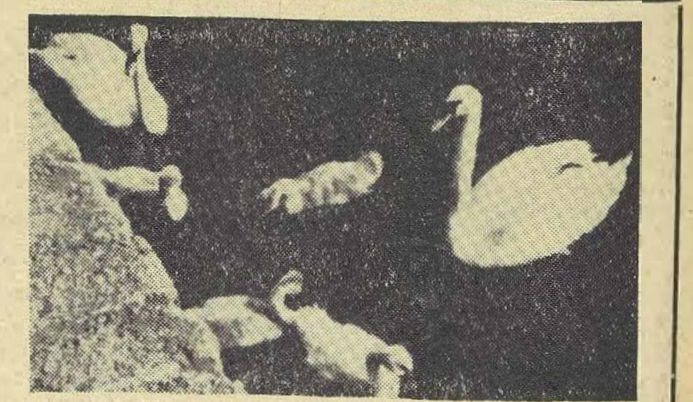
Więcej już w tej sprawie nie zezna. Nigdy. Gangrena szybko postępuje naprzód. 24 maja przyszyte chirurgicznie płaty martwiewa.

25 maja jest operowana raz jeszcze. Lekarze usuwają martwe kawałki ciała. 26 maja po północy - umiera. Z zakażenia, które się rozwinęło z rozległych zanieczyszczonej ran na kończynach.

Może gdyby jej od razu amputowano poszarpane nogi... Może jeszcze byłyby większe szanse uratowania jej życia - stwierdzi przed sądem biegły.

Oskarżony jest młodym człowiekiem. Pochodzi ze wsi. Skłócił 7 oddziałów szkoły podstawowej. Kiedyś jeździł na ciągniku w POM. W wojsku zdobył samochodowe prawo jazdy. Na „Starze” jeździł od kilku dni.

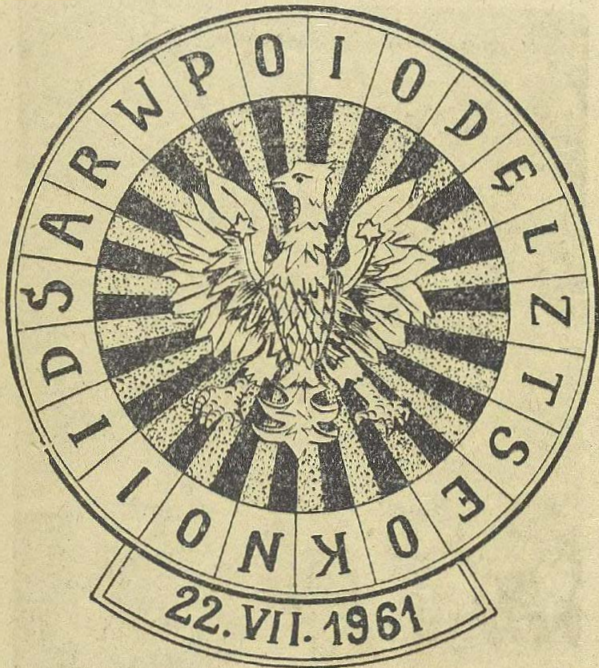
(Ciąg dalszy za tydzień)



Legnickie łabędzie.

Fot. M. Czarnačka

Dziesiąte w drodze



Skakanka

Przeskakując stale tę samą ilość liter w kierunku strzałki zegara połączyc podane litery i od-

czytać rozwiązanie. Początek odczytywania do odgadnięcia.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z Nr-u 27 (223)

Pozłomot: 3) kampsz, 9) Szkot, 10) stara, 11) dekanat, 12) baroć, 14) awena, 15) numizmetyka, 6) fakir, 18) trąta, 20) Tomek, 26) komutator, 28) meta, 29) ospa, 30) wiz-rumek, 31) Anna, 32) port, 33) katar-maran, 34) atak, 35) brat, 36) Lomon-osow, 38) komar, 40) renta, 43) ta-ras, 47) lhały, 48) kalejdoskop.

49) Robak, 50) Niger, 51) pasamon, 52) fibra, 53) lokaj, 54) Magadan, 55) Pionow: 1) szpagat, 2) homonim, 4) anemia, 5) plazma, 6) sparta, 7) stewart, 8) granat, 13) kureś, 14) aktor, 17) kontynuator, 19) ary-stokrata, 21) kolimator, 22) nume-rator, 23) saturator, 24) moderato, 25) ambaras, 27) kantata, 36) Lasak, 37) welen, 38) kaloria, 39) makabra, 41) Nipigon, 42) antenat, 44) cera-a, 45) odwaga, 45) osmoza.

Miedź, miedziaki i... stolik w „Piaście“

(Dokończenie ze str. 1)

Mógłbym tak jeszcze wylizać imprezy i uczestniczących w nich mieszkańców Legnicy i okolicznych miejscowości, aby udowodnić p. Rudnickiemu, że można i trzeba mówić o kulturalnym promieniowaniu Legnicy. Zależy tylko, z jakiego miejsca na to patryjemy. Jeżeli znad stolika w „Piaście“...

magajcie nam w naszych zamierzaniach.

4. Kiedy przyjeżdżacie do Legnicy - starajcie się poznać problemy nurtujące jej społeczność, a nie czerpiecie natchnienie przy stoliku w „Piaście“.

ZBIGNIEW KREMECKI

Medale Piastów Śląskich

Ossolineum zapoczątkowało serię wydawniczą pt. „Śląsk w zabytkach sztuki“. Ukazały się już monografie o Brzegu, Trzebnicy i innych miejscowościach. Pięknie ilustrowane tomiki, w icwalej oprawie.

o niskiej stosunkowo cenie, przy niewielkim nakładzie zdawaloby się być do rozchwytywane. Tymczasem, jak mniemam, ze strony kompetentnej informowano - nabywcy się nie spieszą.

Górnicy z kopalni „Lena“ wpłacili na SFBS 1 mln zł.

Dzielną załogą górników z kopalni „Lena“ w Wilkowie dobrze wywiązuje się z zobowiązań wobec Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia. Wpłaciła ona na konto SFBS w ostatnich dwóch i pół latach i do 1 lipca br. ponad 990 tys. zł.

Ambicją górników jest zbudowanie z tych funduszy w najbliższych latach trzeciej szkoły podstawowej w Złotoryi. Nowa szkoła powstanie na osiedlu górniczym przy ul. Wojska Polskiego. Szkoda tylko, że Inspektorat Oświaty Prezydium PRN nie zatroszczył się o wcześniejsze rozpoczęcie prac przy budowie nowej, bardzo potrzebnej szkoły.

(WD)

Trudno byłoby w Wiadomościach Legnickich referować całość produkcji wydawniczej, dotyczącej chociażby tylko samego Dolnego Śląska, ale wydaje się właściwe zwracać uwagę czytelnika przynajmniej na te pozycje wydawnicze, które w poważniejszym stopniu zaszły o Legnicę.

Z taką właśnie myślą trzeba, choć sam tytuł o tym nie mówi, prace wrocławskiego historyka sztuki Adama Wiewka pt. Medale Piastów Śląskich. Jest to publikacja bogato ilustrowana, na doskonałym papierze świetnie nadająca się na skromny upominek.

Nie jest naszym zadaniem omawianie roli medalu w przeszłości i znaczenia medalierstwa jako sztuki sztuki. Kwituję ono, gdy nie było fotografii. Często medal wrezano tym, gdzie my ukrywamy zdjęcia fotograficzne. Liczba medalów w poszczególnych okresach i ich wartość artystyczna są jednym z mierników kultury nie tylko tych, którzy medale zamawiali, ale i całego społeczeństwa.

Wobec braku biografii Piastów legnickich w języku polskim, omawiana tutaj praca tym się jeszcze zaleca, że jej autor daje zwizsze, lecz treściwe charakterystyki poszczególnych ksiąg, wydobywając wszędzie to, co wiazało ich w taki czy inny sposób z polską.

Nas, którzy prawie codziennie możemy oglądać mauzoleum przy kościele św. Jana, zainteresować musi fakt, że matka ostatniego przedstawiciela rodu nie ograniczyła się do tego jedynie pomnika dla syna. Po jego śmierci powstała się bowiem o kilka medalów z jego podobizną, pięcioczęściową jakby wykową spuścizną kulturalną po Piastach na ten ziemi.

Warto również przytoczyć za A. Wiewkiem dowód niezwykłego poszanowania, jakiego doznawał ród Piastów nawet w wiele lat później. Dowodem tego wydanie w Wrocławiu w setną rocznicę śmierci młodocianego ks. Jerzego Wilhelma, tj. w r. 1775 pamiątkowego medalu - nie bez oporu władz pruskich.

Książka A. Wiewka jest ta pozycja, której winno nie braknąć w żadnej bibliotece legnickiej, czy domowym księgozbiore.

T. Gumński

Z książką techniczną bliżej ludzi

Kierownictwo Księgarni nr 221 w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej 33 informuje, że przystąpiło do konkursu ogłoszonego przez Państwowe Wydawnictwo Techniczne. Konkurs ma na celu upowszechnienie literatury technicznej jako środka podnoszenia wiedzy technicznej i kwalifikacji kadr pracowniczych - postulatu, które znalazły wyraz w Uchwałach IV Kongresu Techników Polskich w Wrocławiu.

Czas trwania konkursu ustalono od dnia 1 czerwca do dnia 30 listopada 1961 r. W tym czasie Księgarnia dysponować będzie zwiększoną ilością tytułów wydawnictw P.W.T. oraz bogatym materiałem bibliograficznym.

Zapraszamy wszystkich bibliotekarzy bibliotek technicznych w zakładach pracy, kierowników działów technicznych, dyrektorów d/s technicznych, członków N.O.T. oraz wszystkich zainteresowanych wydawnictwami technicznymi do odwiedzenia Księgarni.

Kierownictwo Księgarni umożliwi każdemu interesującemu się wydawnictwami technicznymi, przejrzanie odpowiednich działów technicznych, W. SIKORA

RUPON KONKURSOWY

Zgłaszam swój udział w Wielkim Konkursie Waka cyjnym „Wiadomości Legnickie“ pod hasłem „BU DUJEMY LEGNICKĄ FLOTĘ“ i przystępuję do budowy „Tuzika“.

Nazwisko i imię

Adres

Poeta i malarz „z bożej łaski“ w Legnicy

Dziś, gdy młodzież polska tysiącamy przemierza podczas wakacji wolne już stare piastowskie ziemie, przypomnieć należy, że pierwszym Polakiem, który w celach krajoznawczych przewędrował pieczo cały Śląsk był Bogusz Zygmunt Stęczyński. Dokładnych dat jego pobytu w różnych miejscowościach, a w tej liczbie i Legnicy nie znamy. Ogólnie tylko da się określić czas wędrowiec na miesiące letnie 1844 czy 1845 r.

Stęczyński odwiedził wszystkie znaczniejsze miasta Dolnego Śląska bogate w zabytki. Poznał urok krajobrazów górskich i nizinnych. Nie ominął uzdrowisk. Co zaś najnamiennejsze w wędrowce swojej posługiwał się wszędzie językiem polskim. „Tylko z urzędnikami którym przepustkę czyli paszport pokazuję, i obywatela mi po miastach rozmawiałem językiem niemieckim“ - napisze kiedyś po latach.

Nasz samotny wędrowiec doznał „serdecznej otwartości i chętnego na noclegach przyjęcia, gościli mnie jako milego im Polaka“. W taki sposób wyruszając na Śląsk w przekonaniu, że jest to ziemia polska, wracał jeszcze bardziej utwierdzony w swoich poglądach. Stęczyński z wędrowki „no tel

tak ważnej dla nas krainie“ nie wrócił z pustymi rękoma, lecz pedzłem lub ołówkiem w notatniku utrwał, co widział czy słyszał.

Będąc zaś tylko poetą i artystą, jak to mówią „z bożej łaski“, służył swemu narodowi według swoich możliwości. W spuściźnie po Stęczyńskim zachował się wierszowany opis wędrowek i ilustracje do niego autora. A chociaż ich autor oczy miał zwrócone na Parnas, my dzisiaj patrzymy na spuściźnie po nim jako cenny przedmiot wszystkim dokument trwałych wiewów Śląska z resztą ziem polskich.

Stęczyński nie ujrzał za życia swojej pracy w druku. Trzeba było aż czekać wyzwolenia Śląska, aby wydano ją w wolnym i w Wroclawiu.

w przytulku miejskim w Krakowie 8 sierpnia 1890 r.

Strofy o Legnicy w wierszowanym utworze: „Śląsk - podróż malowniczo w 21 pieśniach“ - przeplata autor długimi dygresjami o św. Jadwidze, podaniem ludowym związanym z najazdem tatarskim, które rozmiarami przerastają właściwy temat. Są to grzechy przeciw kompozycji, ale nie sądzimy ich surowo pamiętając, że we wszystkim, co robił był zawsze tylko amatorem.

O wartościach formalnych wiersza Stęczyńskiego zostawmy zdanie czytelnikowi:

... Wiedzieli ciekawością jęsesłmny w Legnici,
Co w otwartej i zdrowej leży okolicy:
Co z daleka widziana kościołami swymi
I zamkiem otoczonym mury obronnymi.
Gdzie groby książąt z Piastów szacownej rodziny,
Co to był wiernymi dla polskiej krainy,
Co iść w ślady ojców, nieodrodnie żył
I sławy imion swoich niczym nie splamił,
Tu złożywszy swą katala dooie i ciekawie, /

Wiadomo nam, jak bitwy toczono tu krwawo!

Po tym wstępie historycznym następuje opis zabytków zwiędzianych przez autora. Stęczyński zachwyca się więc najpierw w Legnicy kościołem św. Józefa (sic!), w którym oglądał wiele pamiatek, a także piękny obraz św. Jadwigi. Autor popełnił tutaj błąd. Kościoła pod wezwaniem św. Józefa w Legnicy połowy XIX w. nie było. Obraz św. Jadwigi i liczne pamiątki odnieść należy raczej do kościoła śś. Piotra i Pawła, gdzie i dziś znajduje się obraz patronki Śląska na skrzydle pentaptyku. Adorując cnoty świętej Stęczyński nie omyślał przypomnieć, że była z pochodzenia Niemką i „nam do kraju wielu Niemców sprowadziła“.

Z dalszych części pieśni XII utworu poświęconej tematyce legnickiej dowiadujemy się, że Stęczyński zwiędził kościół pojezuicki (św. Jana), „ozdobny, wesoly, a także „dwa pełne powagi luterskie kościoły“, klasztor panien (obecnie liceum pedagogiczne) „a dalej ratusz okazały“, szkoły miejskie i „szkoły dla wojskowej młodzi“ (Akademii Jycerskiej), mylnie wiążąc jej powstanie z cesarstwem austriackim. /

Spotkamy się w PKW

Tak, ogadaliśmy — Park Kultury i Wypoczynku — tak właśnie brzmi pełna nazwa miejsca, gdzie proponujemy spotkanie. Oczywiście — legnicki Park Kultury i Wypoczynku. Nie słyszeliście o takim? Ja też nie — i dlatego wypada nam spotkać się na jakimś czasie odłożym. Póki jednak prawdziwego PKW w Legnicy nie ma — spróbujmy o nim trochę pomarzyć.

Obruszy się może niejedyn z czytelników, o czym tu jeszcze marzyć? Czyż nie mamy najpiękniejszego na Dolnym Śląsku Parku Miejskiego, z fontannami, "Wenecją", muszlą koncertową, "Ogródkiem Zakochanych"? Placu zabaw dziecięcych i licznych ogródków jordanowskich? Dwa kąpieliska, a w okolicy — pięknych miejscowości weekendowych — Kunie, Patnówia, Rokitek? Samo utrzymanie Parku Miejskiego i innych terenów zielonych kosztuje nam немало. Mamy po nam w wielu miejscach, które zasłuzano przypominano na przedwyborczych zebraniach. Nie wszystkie da się z budżetu środków zaspokoić w krótkim czasie. Skąd jeszcze brać fundusze na, szkodliwa wywazyst?

Przeto — o wszystkim po kolei: Słusznie chlubimy się naszym parkiem. Jest rzeczywiście wspaniale, piękny i dobrze utrzymany (chwala za to Zarządowi Zieleni Miejskiej). Jego zalety znamy aż nadto dobrze. Ża to nie zawsze wiadomymy sobie jego braki, o których już więcej powiadać by mogła młodzież generacja.

Otóż Park Miejski, to miejsce wyłącznie dla grzesznych ludzi i grzesznych dzieł. Taki, których nie koreci bieganie po trawnikach, gra w piłkę czy choćby bawienie się na świeżym powietrzu. Trudno mieć o to do kogokolwiek pretensję, lub zaprzeczać celowości utrzymywania takiego właśnie grzesznego, cywilizowanego parku miejskiego. Niemniej może on być celem spaceru, miejscem koncertu lub zabawy na świeżym powietrzu — ale na całodzienny wypad raczej się nie nadaje.

Bliskość ośrodków wypoczynkowych (nazywam je tak na kredyt) w Kunicach, Patnówiu i Rokitkach jest także względna. Znam mnóstwo ludzi, których trudno lokomocji powstrzymują od korzystania z ich uroku. Nie wszyscy też mają ochotę na plażowanie w kąpieliskach miejskich; ich sezon trwa zresztą krótko.

Tymczasem w odległości kilku przystanków „Jedynki” od centrum miasta mamy rozległe, a niezagospodarowane tereny tak zwanego „Lasku Złotoryjskiego”. Mówiąc „niezagospodarowany”, nie chcę urazić gospodarza lasku — Zarządu Zieleni Miejskiej. Na pewno robi on — przynajmniej od paru lat — co do niego należy i dobrze dba o utrzymanie lasku w należytym porządku, zalesia wolne przestrzenie, utrzymuje drogi i ścieżki. Myślę o tym, że rozliczne walory lasku, jako miejsca popołudniowych i niedzielnych wycieczek są wykorzystane w minimalnym zakresie stopniu.

A właśnie tam jest pod dostatkiem tego, czego brak na innych zielonych terenach miasta — zieleni użytkowej. Już przy samej szosie, tuż obok przystanku tramwajowego obszerna, zasłonięta od wiatru łąka aż się prosi o boiska do różnych gier. Nie dla klubów sportowych — dla tych wszystkich, którzy tu przyjadą szukać wypoczynku i odprężenia, dla dzieci i dla tatustów.

W głębi lasku, po przeciwnej stronie szosy — górka, wykorzystywana przez dzieci jako naturalny tor saneczkowy. Tor nie najlepszy i przy tym trochę niebezpieczny — za blisko drzew. Niewiele pracy trzeba, aby go nieco poszerzyć i zabezpieczyć.

Dalej — łąka uroczych polan, na których również można urządzać jakieś boiska, korty, bądź urządzenia dla zabaw dziecięcych. Nie ma wprawdzie wody — pobliskich glinianek nikomu nie zalecam — ale wodę z przepływającego przez laszek strumyka można zasilić jakimś brodzikiem dla dzieci. Co tam zresztą jeszcze można zrobić? Altanki i huśtawki, laweczki i parkiety — na wszystkie starczy miejsca bez naruszania naturalnego uroku lasku. Stałyby się wtedy ulubionym miejscem wypoczynku przynajmniej dla mieszkańców sąsiadujących dzielnic miasta, celem wycieczek i zabaw, miejscem uprawiania sportów rekreacyjnych, wreszcie miejscem spotkań; Parkiem Kultury i Wypoczynku.

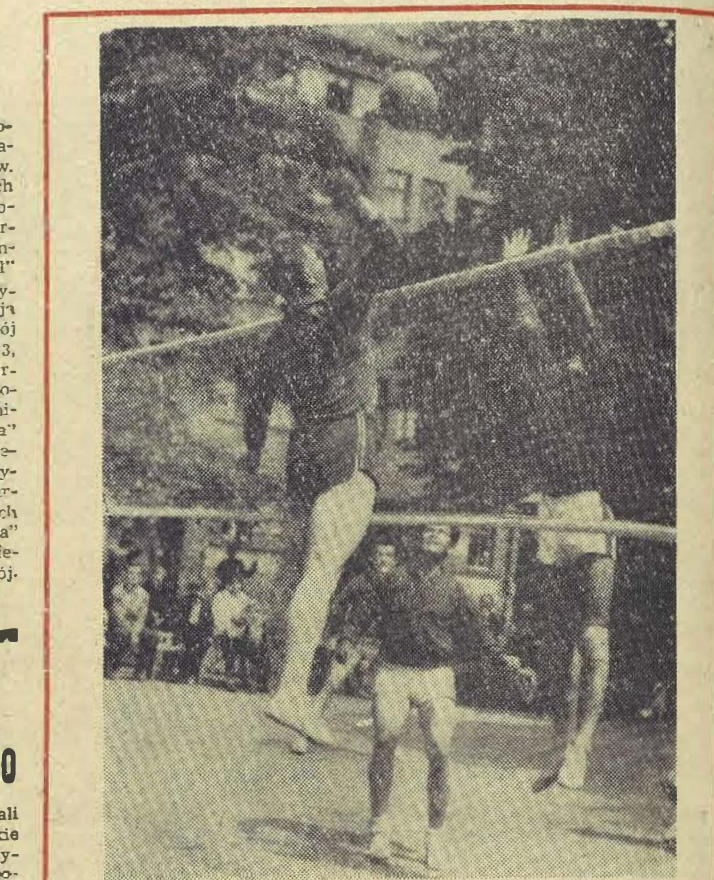
Ktoś jednak musi to zrobić. Zarząd Zieleni Miejskiej nie stać prawdopodobnie na tego rodzaju inwestycje. Uważam, że laszek powinien wpaść pod opiekę legnickie zakłady pracy. Na przykład huta —

większość jej pracowników mieszka w dzielnicy, bezpośrednio z laskiem sąsiadującej. Rada Zakładowa huty dojrzy by się przysłużyła załodze, gdyby zorganizowała prace społeczne dla zagospodarowania części parku i przeznaczyła na ten cel część swoich funduszy. Mniejszy lub większy udział pracy i środków powinny także zadeklarować wszystkie inne większe zakłady. Sądzimy też, że o miejscu wypoczynku i rozrywki dla swoich pracowników powinno pomyśleć już z chwilą jego powołania kierownictwo nowego przedsiębiorstwa — zakładów remontowo-montażowych maszyn górniczych.

Podjęcie tych zadań przez organizację związkową pozwoliłoby również władzom miejskim przeznaczyć na ten cel część środków, zarezerwowanych na popieranie czynności społecznych ludności. Poddajemy więc myśl o PKW pod rozwagę aktówom poszczególnych zakładów i Powiatowej Komisji Związków Zawodowych.

W. Topoliński

Juniorzy TKS „Garbarnia” najlepsi



Fragm. spotkania w pilce siatkowej pomiędzy drużyną HKKS „Piast”, a zespołem radzieckim. Obie drużyny będziemy mieli możność oglądać 23 lipca na kortach „Sparty”. W rozgrywkach tych z okazji Święta Odrzodzenia weźmie również udział trzecia drużyna WKS Kabewiak. Fot. R. Iwanowski

Sportowcy Proboszczowa w czynie społecznym zbudowali boisko

Z inicjatywy organizacji partyjnej we wsi Proboszczów, członkowie...

Kto zdobędzie puchar P. MRN w Chojnowie

Zgodnie z tradycją miasta Chojnowa w końcu sierpnia br. rozpocznie się spartakiada międzyzakładowa. Weźmie w niej udział w 7 dyscyplinach sportowych około 1000 uczestników z czterech największych zakładów pracy z miasta.

Obecnie załogi starannie przygotowują się do spartakiady. O puchar Prezydium MRN walczą będą reprezentanci załóg: Dolnośląskiej Fabryki Wyróbów Błaszanycy, Chojnowskich Zakładów Wyróbów Papierowych, Spółdzielni Metalowej „Młot” oraz Chojnowskich Zakładów Białoskórniczo - Rekawicznyczy.

W roku 1959 puchar zdobyła załoga ChZWP, a w roku 1960 — DFWB. Dziś — na puchar mają duży apetyt spółdzielcy z „Młota”. Zobaczymy kto będzie lepszy.

(WD)

(WD)

Z zielonego sportu

Od 21 do 23 lipca odbędzie się w Tucholi tradycyjny turniej piłki siatkowej o puchar „Borów Tucholskich”. Turniej ten jest traktowany jako nieoficjalne mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych. Nasze województwo w turnieju tym reprezentować będzie żeńska drużyna LZS w Legnicy w składzie: J. Podolska, Z. Król, J. Jarek, D. Welyczko, S. Skartosz, G. Skryńska, S. Malinowska i A. Sokolowska.

Podobny sukces odnieśli członkowie drużyny kolarskiej LZS Legnica w IV licencji, zdobywając puchar przewodniczącego PKKF w Lubaniu.

Duży sukces na swym koncie zanotował kolarz LZS Kunie, J. Dąbrowski wygrywając w Jeleniej Górze wyścig na dystansie 50 km w kategorii zawodników z III licencji.

Dziewiarz - Śleza 1:3 (0:2)

Nie powiodło się zespołowi Dziewiarza w pierwszym spotkaniu ze Ślezą Wrocław — tytuł najlepszej drużyny klasy „A” naszego województwa. Pojedynek dwóch mistrzów grup nie stał na zbyt wysokim poziomie. Niektórzy gracze — większość z zespołu legnickian — zaprezentowali wybitnie wakacyjną formę.

Wydaje mi się, iż popelniono mały błąd. Spotkania tego typu powinny być rozegrane zaraz po ukończeniu rozgrywek mistrzowskich, a nie po kilkutygodniowej przerwie, podczas której zawodnicy korzystali z zasłużonego odpoczynku, nie trenowali tak intensywnie, jak w czasie wakacji.

Na własnym boisku, mając do dyspozycji publiczność i jedyną Śląską drużynę rozstrzygnięcia na swą korzyść w stosunku 2:1 (2:0). Wroclawianie byli w tym dniu lepiej dysponowani, bardziej bojowi i zwyciężyli całkiem zasłużenie. Dziewiarze zagrali poniżej normalnego poziomu, a na wyróżnienie zasłużył jedynie pracownik A. Prokopowicz. Honorową bramkę dla legnickian strzelił Kubiś.

Z niecierpliwością oczekujemy wyszycy na spotkanie rewanżowe, w którym obie drużyny zmierzą się 23 lipca na stadionie Dziewiarza. Może „niebiescy” pewnie będą się czuli na własnym boisku i postarają się zrehabilitować przed własną publicznością za nieduży występ wrocławski.

Uwaga wycieczkowicze

W związku z niesłabnącym zainteresowaniem Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu, Dyrekcja PKS w Legnicy na prośbę Prezydium PRN — uruchomiła dotąd trzy kursy autobusów do Legnickiego Pola w dni świąteczne.

Autobusy ze stacji PKS w Legnicy do Legnickiego Pola odjeżdżają o godz. 9-tej, 12-tej i 17.40.

Ślubne obrączki wymienili

W okresie od 7 do 13 lipca br. związek małżeński w Legnicy zawarli:

1. Bogumiła Weron i Stefan Adaszak.
2. Zofia Wajner i Marek Zalesski.
3. Maria Namysł i Jan Chwielkiewicz.
4. Janina Nowakowska i Henryk Afamasewicz.
5. Stanisława Wojtyńska i Roman Kyć.
6. Genowefa Nlwińska i Bonifacy Kolakowski.
7. Marianna Komopka i Paweł Kwiatkowski.

URODZIŁ SIĘ W LEGNICY

1. Ireneusz Wójcik, 2. Janusz Wypych, 3. Krzysztof Chybziński, 4. Jerzy Szulkowski, 5. Jacek Polak, 6. Grzegorz Fijałkowski, 7. Mirosław Koczerga, 8. Eftimios Karpacopoulos, 9. Christos Karacopoulos, 10. Marcin Gawroński, 11. Barbara Szczygiel, 12. Paulina Celak, 13. Elżbieta Kaźmierczyk, 14. Ewa Momei, 15. Lucyna Pawlak, 16. Bogusława Kula, 17. Hanna Wołoszyn.

Czy wzięłaś już udział w naszym konkursie na budowę „TUZIKA”?

Kina

PROGRAM OBECNY
BAŁTYK — 17—23. VII. — Perła — prod. meksyk. — od lat 16.
KOLEJARZ — 20—23. VII. — Odwiedziny prezydenta — prod. polskiej — od lat 14.
OGNISKO — 21—23. VII. — Wiatr ucielił przed świtem — prod. jugosłowiańskiej — od lat 12.
PIAST — 20—23. VII. — Falszeryz — prod. czechosk. — od lat 16.

PROGRAM NASTĘPNY
BAŁTYK — 24—25. VII. — Zwykła historia — prod. radz. — od lat 16; 26—30. VII. — Biedni bogacie — prod. węgierskiej — od lat 18.
KOLEJARZ — 24—30. VII. — Piotrek Pan — prod. USA — od lat 7; wyświetlany będzie o godz. 15.45; 24—30. VII. — Romeo, Julia i ciemność — prod. czechosk. — od lat 12; OGNISKO — 24—30. VII. — Siaba płęć — prod. franc. — od lat 14.
PIAST — 24—30. VII. — Lekcja miłości — prod. szwedzkiej — od lat 18.

Dyżury aptek

21. VII — ul. Jaworzynska — tel. 24-56
22. VII — ul. Dziennikarska — tel. 36-16
23. VII — ul. Polna — tel. 38-54
24. VII — ul. Jaworzynska — tel. 24-56
25. VII — ul. Dziennikarska — tel. 36-16
26. VII — ul. Polna — tel. 38-54
27. VII — ul. Jaworzynska — tel. 24-56

Emilia Kunawicz (5)

Zatrute źródło

(Legenda o Bolkowym Zdroju)

Znalazł. Złożył sobie na barku wiotkie bezwładne ciało. Już drapie się w górę. Nie przeszkodzi mu osłigłość ścian. Rece matki porwyają ciało dziecka jak spony. Tu na płachtę, na słonko, zaraz przyjdzie do siebie. Omdlał, zaraz oczka otworzy... Synu!!!

W tej chwili u wejścia do kotłowni stają przybysze: wyniosły pan o smagłym obliczu, na pięknym rumaku, obok młodzieńiec czarnowłosy. Ze współczuciem patrzą na rozpacz matki.

„Synu!” — krzyczy przeciągle Małgorzata. Już okropne przypuszczenie zaległo się w jej mózgu. Trzęsie ciańkiem dziecka, tuli jego usteczka do swoich, chce je ożywić własnym oddechem. „O, nie przemogę tego bólu! Synu mój! „Ratujcie go! Ratuj!” Słucha, czy w piersiach dziecka stukają małeńkie serduszko? Nic nie słychać! Nie słychać! — „Ratujcie moje dziecko!... Kłękaj, kolęsz dziećle w ramionach, jęczy. — „O, ratujcie dziecko, o łaski! Nie wydoł.”

Poskoczył nieznajomy z ratunkiem. Złożono cisko na płachtę i kolyasano je i toczono w powietrzu, by przywrócić mu życie. Na nie! Małgorzata wydarła ciało dzieciny okrutnej igraszce. Nie mogła patrzeć jak przewalają się drogie członki w napiętej płachtce.

„Dziecinu moja najmilsza!” — ła nieszczęsną matką całując martwe skronie syna. — „Na tom cie tu wiozła milami, na tom ciebie męczyła, biedaku, gdyż spać pragnął, na tom cie męczyła, codziennym wożeniem do tego przekłętą źródła, by mi cie teraz diabelski staruch zabierał z tego świata... Dziecinu moja, Zapatrzyłam się, podła

matka. Oczy wypatrywałam za twoim odcem, co cie samego w moich ramionach ostawił. Nie przybiegłam do cie, gdyż w ostatniej swej chwili matusi wzywał. O, przeklęty twój ociec i mać przekłeta. Nie dał dziecku ni zdrowia, ni pomocy w życiu. Dziecko moje, ocknij że mi się. Otwórz oczka. Spójrzj na mnie. Ucisż serce moje bolejące. Tuś pod moim bokiern ratunku mego wzywał, a ja, podła, nie skoczyłam ci z pomocą. Na to, ciebie hodowałam, żeby teraz na twe martwe... Nie! Nie! Nie martwe! Nie martwe! Ty musisz żyć!”

A teraz już Małgorzata rozumie, że życie z ciańka uciekło na zawsze. Obcy płaczą, patrząc na jej rozpacz. Już nie płacze, już ucihła. Stoł biernie z martwym ciańkiem w ramionach.

Przywodzi pachol konia. „Pojedziem, panii!” — szepcze przez łyż. „Pojedziem” mówi pan martwo. Rozejrzała się wokoło, jakby dopiero teraz spostrzegła tyłu zgromadzonych ludzi. Po zdrowie tu przyjechali. Tak. Z darami dla bożka, co na dnie mieszka. Zaśniły nienawścią piękne oczy Małgorzaty. Z dzieckiem w ramionach podeszła do źródła i nachyliwszy się głęboko plunęła w samą twarz swemu nieszczęściu.

Wśród zgorszzonego milczenia odeszła od źródła. Podatła ciało dziecka pacholowi. Dojadła konia i złożyła trupka na swym łonie.

„Ty płaczesz...” — zdziwiła się smutno. — „Ha, łście nie ma przy małym nieboraku ojca twego, to niech choć obcy pachol łyż uroni!”

Nie chce pani chować syna bez ojca. Położyły trunę w domku umarłych za kościołem w Bolkowie. Pani dniem i nocą przy niej czuwa. Nad panią też czuwają litościwi ludzie i służba rycerza Czarnego. Do Pragi goniec poskakał, by pana sprowadzić na pogrzeb syneczka.

Czelaź dworska i kmiecie surowo osądzają ojca małego umrzyka. Czy też mu Bóg miłosierny daruje taką zbrodnię, że małżonkę młodziczką dla igrzysk i zabaw porucił, a prawowitego dziedzica swego jednym nawet spojrzaniem ojcowskim nie zaszczylił. Ani by do nieszczęścia takiego doszło, gdyby ociec nad rodziną swoją czuwał. Teraz pani jakoby rozum się pomieszała. Nie płacze, ino komuś wygraża, nie wiadomo, czy temu, co jej życie zawiązał i w świat odjechał, czy losowi swemu. Nie dziwo będzie, jeśli sama sobie życie odebrać się waży, takie czarne myśli i oczu jej patrzą. Albo może i komu co złe przędzi... (c.d.n.)

„WL”
WIADOMOSCI LEGNICKIE — redaguje kolegium w składzie Bogusław Dębski, Adela Kordys (redaktor naczelnym), Anna Matuszczak, R. Nader, K. Franusz, Ignacy Pressler. Wasław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz redakcji) i Walerian Waszak. REDAKCJA: Legnica, Rynek 50-52. TELEFONY: redaktor naczelny — 41-48, sekretarz redakcji — 41-47, redaktorzy działów — 41-49, dział reklam i ogłoszeń — 41-48, dział reklamy i ogłoszeń — 41-48. Złotostojenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmujemy dział reklam i ogłoszeń — 41-48. Wpłaty: NBP Oddział Legnica konto nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekwizytów nie zwraca się. Zamówienia na prenumeratę przyjmujemy przez Oddziały PUPiK „Ruch”, urzędy pocztowe, listonoszy, sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4.35; kwartalnej 13.00; półrocznej 26.00 i rocznej 52.00 zł. Nakład: 10.000 egz. Druk RSW „PRASA” Wrocław.